

C 50834

KTO TO TAKI?



**KTO TO TAKI?**

*Mit russischem Pastoral, Linsenbrille, Long, Fingerring und Gewelt  
sonder Station im Polenland !!  
Gulfnusgulfnus Gofnuch Eringer Junr Pflanzmüllforn.*

Lwów. Z drukarni Inst. Ossoliński. 1848.



MEMOIR OF THE

General Sir John Moore, Bart. &c. &c.  
By the Rev. John Galt, M.A. &c. &c.  
London: Printed by J. Galt, at the Theatre-Francoise, in Pall-mall.



# KTO TO TAKI?



❶ nie jeden tu zapyta:  
Kto to taki, kto to taki?  
Lecz niech wiersze te przeczyta,  
Pozna obraz i te znaki.

A jeżeli kto niezgadnie,  
To się wtenczas pewnie dowie,  
Gdy poprosi drugich ładnie,  
To niejeden mu to powie.

Ja niebędę dużo gadał,  
Gdyż to trochu niebezpiecznie,  
Ja bym sobie kłopot nadał,  
Gdyby rzeczy poszły wstecznie.

To wam powiem co już wiecie,  
Bo wy dobrze znacie jego,  
Co on działał przez swe życie,  
Co dobrego a co złego.

Dobrym zdawał się od razu,  
Patrząc w twarz, — my niewidzieli  
Zdradzieckiego w niej wyrazu,  
I do naszych serc przyjęli.

My na rękach go nosili,  
Szanowali w czynach, słowie,  
Po kościołach się modlili,  
Aby jemu Bóg dał zdrowie.

Swe nadzieje, swoje miano,  
W ręce jego my złożyli;  
Najpiękniejsze nasze wiano,  
Los ojczyzny powierzyli.

Szyderstw tyle i swawoli,  
Męki które my doznali,  
Dnie nieszczęścia i niedoli,  
My w niepamięć wszystko dali.

I podnieśli dłonie bratnie,  
I otarli oczy łzawe,  
Wyrzucili z serc ostatnie  
Dzieje morderstw, smutne, krwawe.

A za miłość tę i wiarę,  
Za tak wielkie przebaczenia,  
On na nowo żółci czarę  
Nam nalewał — dał cierpienia.

Piękne dzieło my zaczęli,  
Zjednoczyli polskie syny,  
I nadzieję już — już mieli,  
Że kraj wzniesiem swemi czyny.

Już nam serce w piersiach grało,  
Każdy wesoł był i dumny,  
Patrząc co to stać się miało,  
Widząc piękny cel rozumny.

Lecz cóż! człowiek w kraj zagościł,  
Który Polskę niemiłował,  
Szczęścia tego pozazdrościł,  
Hydny rozdwoj wypracował.

A ten rozdwoj, ta zawada,  
To dekreta dla nas sprzeczne,  
Chłopów kosa, jurska rada,  
Urzędników mowy niecne.

Wiemy, czemu wy szkodzicie,  
Absolutyzm to was kusi,  
Nic wy jednak niezrobicie,  
Polska będzie — bo być musi.

*Gnidkowski.*



# KTO TO TAKI?

I podobnie dłoń bratnia,  
I otarli oczy ławę,  
Wywołali z nocą ostatnie  
Dziś jest morderstwem, smutno, lawę.

A za milobę to i winę,  
Na tak wielkie przesłuchanie,  
Oa na nowo żółci czarę  
Nam nalewał — dal cięplenie.

Piękno dzieło my zaczęli,  
Niedoczekali polskie są,  
I nadzieję już — już mieli,  
Ze kraj zwycięstw swymi czyni.

Już nam serce w pierśiach gralo,  
Hańdy wesoł był i śmieszny,  
Parę co to stał się miślo,  
Wielkie dzieło był i śmieszny.

Jeż cobyś człowiek w kraj zagodził,  
Hiby Polskę nie miałowal,  
Szczęście tego potażdźcie,  
Hiby rozwałki wyznawali.

A ten rozwałki, ta zawada,  
To dostrzeż dla nas sprężyno,  
Chłopów kory, jurska ruda,  
Tryczubów mowy niecno.

Wiemy, czemu wy szkodzicie,  
Absolutym to was łazi,  
Nie wy jedniak niezdolnie,  
Polska będzie — po bydź musi.

Gaiłkowski

① nie jeden tu zapisał:  
Hto to taki, kto to taki?  
Leż niech wiecie tu przesyła  
Pozna opax i to xasli.

A jeżeli kto niepodobnie,  
To się wstępnym pewnie dowie,  
Gdy poprosi drugich ładnie,  
To niejedon mu to powie.

Ja niebędę dano nadal,  
Gdy to trochę niebezpiecznie,  
Ja tym sobie ślopot nadal,  
Gdyby rzeczy posty wstępnie.

To wam powiem co już wiecie,  
Bo wy dobrze znacie jezo,  
Co on działał przez swe życie,  
Co dobowośco zabra.

Dobrym zdawał się od razu,  
Parę w twarz — my niewidzeli,  
Nabardzichiego w kraju wyrzu,  
I do naszych serc przyjechi.

My na rzecz go nosili,  
Zanowal w czynie słowie,  
Po kociolach się modlili,  
Aby jezm Bóg dal zdrowie.

Swo nadzieję, swoje mianno,  
W rękę i serce nasze wiano,  
Najpiękniejszą naszą wiano,  
Los ojczyzny powierzyli.

Szykował tyło i śwałoli,  
Męgi hłono my doznałi,  
Hito naszczęście i nieboli,  
My wnieśliśmy wszystko dali.



Sammlung L. A. Frankl